

POSTANOWIENIE

Dnia 1 kwietnia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z powództwa K. G.
przeciwko Przedsiębiorstwu Komunalnemu "K." Spółce z o.o. w K.
o ustalenie i zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 1 kwietnia 2014 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 21 marca 2013 r., sygn. akt III APa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Apelacyjnego w (...)) na rzecz adw. M. Ż. tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu kasacyjnym kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K. – Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 25 lipca 2012 r., VI P (...), zasądził od pozwanego Przedsiębiorstwa Komunalnego „K.” Spółki z o.o. w K. na rzecz powoda K. G. kwoty: 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od 21 kwietnia 2006 r. tytułem zadośćuczynienia, 439,50 zł z ustawowymi odsetkami od 19 czerwca 2012 r. oraz 115,88 zł z ustawowymi odsetkami od 10 lipca 2006 r. tytułem odszkodowania, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo.

Powód, modyfikując wielokrotnie powództwo, dochodził od pozwanego naprawienia szkody w związku z wypadkiem przy pracy, jakiego doznał 8 listopada 2004 r., w następujących kwotach: 10.052,48 zł z tytułu odszkodowania, 118.440 zł z tytułu zadośćuczynienia, po 2.000 zł miesięcznie z tytułu renty uzupełniającej płatnej do 10 dnia każdego miesiąca począwszy od października 2005 r., oraz ustalenia, że pozwany ponosi odpowiedzialność za następstwa wypadku mogące pojawić się w przyszłości.

Sąd Okręgowy uznał, że odpowiedzialność za wypadek przy pracy, jakiemu uległ powód, ponosi strona pozwana na podstawie art. 435 k.c., czyli na zasadzie ryzyka. Powód przyczynił się do powstania szkody oraz do zwiększenia jej rozmiarów, ponieważ jego zachowanie w dniu 8 listopada 2004 r. podczas opuszczania kabiny spycharki świadczyło o braku rozwagi, której należy oczekiwać od pracownika z długoletnim doświadczeniem w zawodzie operatora sprzętu ciężkiego. Powód wiedział, w jaki sposób należy schodzić z kabiny spycharki (przodem do kabiny, trzymając się uchwytów i dbając o odpowiednie punkty podparcia). Tego można oczekiwać od każdego rozsądnie myślącego i zachowującego się człowieka. W ocenie Sądu Okręgowego powód w połowie przyczynił się do zaistnienia wypadku oraz do powstania szkody w postaci utraty widzenia w prawym oku. Szkada była następstwem nie tylko samego upadku i pęknięcia gałki ocznej, lecz także zapalenia gałki ocznej, za co odpowiada sam powód, ponieważ nie poinformował pracodawcy o wypadku i nie zgłosił się w odpowiednim czasie do lekarza. Na to nałożyło się schorzenie samoistne oka. Wielość przyczyn utraty widzenia w oku prawym oznacza, że co najmniej w połowie strona pozwana nie odpowiada za szkodę.

Jedynie częściowo uwzględniając powództwo, Sąd Okręgowy stwierdził, że powód ma orzeczoną częściową niezdolność do pracy zarobkowej, co oznacza, że może wykonywać pracę, chociaż już nie w zawodzie kierowcy – operatora sprzętu ciężkiego. Renta przysługująca poszkodowanemu powinna w takim przypadku odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągnąć, gdyby nie wypadek przy pracy, a wynagrodzeniem, jakie w konkretnych warunkach jest w stanie osiągnąć przy wykorzystywaniu swojej zachowanej (choć uszczuplonej) zdolności

do pracy. Również brak aktywnego poszukiwania pracy może być oceniony jako przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody.

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego wniosły obydwie strony.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 21 marca 2013 r., III APa (...), oddalił obie apelacje.

Odnosząc się do apelacji powoda, Sąd Apelacyjny stwierdził, że powód nie wykazał zasadności zarzutów dotyczących poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Sam swoim zachowaniem (niezgłoszenie wypadku w tym samym dniu ani przez długi czas potem, zwlekanie z udaniem się do lekarza) wykluczył możliwość jednoznacznego potwierdzenia jego tez o przebiegu zdarzenia i konieczności dokonania odmiennych ustaleń faktycznych.

Sąd drugiej instancji uznał, że nie ma podstaw do kwestionowania oceny Sądu Okręgowego co do rozłożenia ciężaru przyczynienia się stron do zaistnienia wypadku przy pracy. Stopień przyczynienia się został adekwatnie oceniony na 50%, zarówno w stosunku do powoda, jak i strony pozwanej.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł w imieniu powoda jego pełnomocnik, zaskarżając wyrok ten w całości. Skarga kasacyjna została oparta na podstawach: 1) naruszenia prawa materialnego, a mianowicie: a) art. 362 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powód przyczynił się do powstania zdarzenia w zbyt dużym stopniu w stosunku do tego, co wynika z całokształtu ustalonego w sprawie stanu faktycznego, b) art. 217 k.p., przez jego niezastosowanie, chociaż z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, że strona pozwana jako pracodawca nie wywiązała się z obowiązków nałożonych przez powołany przepis, co z kolei doprowadziło do wystąpienia zdarzenia wywołującego szkodę, c) art. 207¹ § 1 pkt 1 k.p., przez jego niezastosowanie, mimo że z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, że strona pozwana jako pracodawca nie wywiązała się z obowiązków nałożonych przez powołany przepis, co z kolei doprowadziło do wystąpienia zdarzenia wywołującego szkodę, d) 445 k.c., przez zasądzenie na rzecz powoda zbyt niskiej kwoty tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, nieodpowiadającej doznanej przez niego krzywdzie; 2) naruszenia przepisów prawa procesowego, a mianowicie: a) art. 278 § 1 k.p.c., przez oparcie ustaleń wymagających wiadomości specjalnych na zeznaniach

świadka M. K. i pominięcie przeprowadzenia w tym zakresie dowodu z opinii biegłego, b) art. 286 k.p.c., przez oddalenie zarzutów wniesionych przez powoda do opinii sporządzonej przez biegłych z 15 marca 2010 r., przez co biegli nie mogli się ustosunkować w opinii uzupełniającej do ich treści.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu pierwszej instancji w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji oraz zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powoda kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu kasacyjnym, które nie zostały uiszczone.

Konieczność przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wynika z tego, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona z uwagi na naruszenie art. 278 k.p.c., art. 286 k.p.c. oraz art. 445 k.c. W ocenie skarżącego Sądy rozpoznające sprawę w obu instancjach dokonały ustalenia okoliczności kluczowych z punktu widzenia rozstrzygnięcia, a wymagających wiadomości specjalnych, na podstawie zeznań świadka, z pominięciem przeprowadzenia koniecznego w tej sytuacji dowodu z opinii biegłego sądowego, jak również nie przeprowadziły dowodu z opinii uzupełniającej, mimo złożenia przez powoda zarzutów do wydanej opinii. Naruszenie przez Sądy rozpoznające sprawę tych zasad procedowania jest oczywiste. Wynika z uzasadnień wyroków Sądów pierwszej i drugiej instancji i zestawienia elementów stanu faktycznego przyjętego przez Sądy jako przesłanki do ustalenia wysokości odszkodowania. Oczywiście jest także naruszenie przez Sądy obu instancji art. 445 k.c., przez przyjęcie rażąco zaniżonej podstawy zadośćuczynienia w kwocie 45.000 zł. Suma ta jest nieadekwatna nie tylko do stwierdzonego u powoda trwałego uszczerbku na zdrowiu (35%), ale również do stopnia poniesionej przez niego krzywdy, doznanych ograniczeń, jak i aktualnej wartości ekonomicznej przyznanej kwoty zadośćuczynienia.

Pełnomocnik skarżącego podniósł, że w sprawie, w związku z naruszeniem art. 362 k.c. oraz art. 217 k.p. i art. 207¹ § 1 pkt 1 k.p., istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości. Wątpliwości interpretacyjne dotyczą w szczególności treści art. 362 k.c. Konkretnie dotyczą one subsumcji normy powołanej w tym przepisie do stanu faktycznego, jaki miał miejsce w niniejszej sprawie. W pierwszej kolejności dotyczą one zignorowania przez Sądy

orzekające ustalonych w stanie faktycznym okoliczności, że doszło do naruszenia przez pracodawcę (stronę pozwaną) przepisów Kodeksu pracy, nakładających nań obowiązki w zakresie zapewnienia na stanowisku pracy bezpiecznych, posiadających odpowiednie certyfikaty maszyn oraz odpowiedniego przeszkolenia pracownika do ich używania. Sądy obu instancji nie wzięły pod uwagę, że z ustaleń stanu faktycznego wynika wyraźnie, że doszło do naruszenia przez stronę pozwaną powołanych przepisów Kodeksu pracy i niezasadnie przyjęły w związku z tym aż w 50% przyczynienie się powoda do zaistnienia zdarzenia.

W ocenie skarżącego, powyższy błąd popełniony przez Sądy obu instancji wynika z wątpliwości, jakie w praktyce orzeczniczej budzi treść art. 362 k.c. Wyrazem tych wątpliwości jest wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 18 marca 2013 r. (I ACa 1210/2012, LexPolonica nr 5843276), zgodnie z którym przepis ten jest wyrazem zasady sędziowskiego wymiaru odszkodowania, traktuje on wprawdzie przyczynienie się poszkodowanego jako okoliczność ograniczającą odpowiedzialność sprawcy szkody, nie można jednak nie dostrzegać, że wyjątkowo – ze względu na okoliczności danego wypadku – zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody, mimo przyczynienia się poszkodowanego, może pozostawać w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Natomiast w wyroku tego samego sądu z 15 lutego 2013 r. (I ACa 1388/2012, LexPolonica nr 5155107), teza głosi, że ocena zarówno zaistnienia związku przyczynowego między zachowaniem się poszkodowanego a zwiększeniem rozmiaru szkody, jak i okoliczności mających wpływ na zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody oraz zakres tego zmniejszenia, następuje zawsze *in casu*. Z kolei Sąd Apelacyjny w (...) stwierdził, że wskazane w art. 362 k.c. kryteria, według których następuje zmniejszenie odszkodowania, są nader skąpe. Zawarte w przepisie określenie „stosownie do okoliczności” nakazuje, aby uwzględnić wszystkie okoliczności konkretnej sprawy. Chodzi tu zwłaszcza o stopień winy obu stron, a ponadto rozmiar i wagę uchybień po stronie poszkodowanego, motywy niewłaściwego działania poszkodowanego, nieuzasadnioną bierność poszkodowanego (wyrok z 23 stycznia 2013 r., I ACa 817/2012, LexPolonica nr 5179457). Porównanie też wynikających z tych kilku przytoczonych wyroków wskazuje, że interpretacja art. 362 k.c. wywołuje duże wątpliwości w orzecznictwie sądów powszechnych. Jest ona często traktowana

dowolnie, przez co zajęcie stanowiska przez Sąd Najwyższy doprowadziłoby do poprawy jakości orzecznictwa oraz pewności stron co do istniejącego stanu prawnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania.

Istotą wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jego uzasadnienia (art. 398⁴ § 2 k.p.c.) jest wykazanie przez skarżącego okoliczności, które podlegają ocenie przez Sąd Najwyższy podczas tzw. przedsądu, czyli wstępnego badania sprawy, mającego na celu stwierdzenie występowania jednej z przesłanek skargi wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a mianowicie: 1) istotnego zagadnienia prawnego, 2) potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie, 3) nieważności postępowania albo 4) oczywistej zasadności skargi.

Przedstawione przez skarżącego uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przekonuje o konieczności, a nawet potrzebie jej merytorycznego rozpoznania przez Sąd Najwyższy.

Pełnomocnik skarżącego uzasadnił wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania tym, że jego zdaniem skarga kasacyjna jest w sposób oczywisty uzasadniona z uwagi na naruszenie art. 278 i 286 k.p.c. oraz art. 445 k.c., a ponadto w sprawie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawa, w tym w szczególności art. 362 k.c.

1. Przedstawione uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przekonuje o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że w sytuacji, gdy przesłanką wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania jest twierdzenie skarżącego, że skarga jest oczywiście uzasadniona, wniosek ten powinien zawierać odpowiedni wywód prawny opisujący, w czym wyraża się ta „oczywistość”, a ponadto przedstawienie argumentów wykazujących tę oczywistość. Skarżący powinien zatem wykazać kwalifikowany charakter naruszenia prawa (por. postanowienie

Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004 nr 3, poz. 49), ponieważ przesłanką uzasadniającą przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest samo naruszenie prawa, lecz sytuacja, w której zaskarżone orzeczenie oczywiście narusza prawo, co czyni skargę oczywiście uzasadnioną. Z tego względu w skardze kasacyjnej należy w sposób przekonujący wykazać, że zastosowanie przepisu prawnego błędnie interpretowanego spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 stycznia 2003 r., I PK 227/02, OSNP 2004 nr 13, poz. 230).

Przedstawiona w skardze argumentacja prawna nie daje podstaw do przyjęcia, że skarga jest „oczywiście uzasadniona” w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Skarżący nie wykazał, że w sprawie doszło do naruszenia przez Sąd Apelacyjny przepisów prawa procesowego i materialnego w sposób, który można zakwalifikować jako oczywisty, niebudzący wątpliwości, rzucający się w oczy nawet przy pobieżnej analizie uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Zarzucając oczywiste naruszenie art. 278 i 286 k.p.c., skarżący odnosi ten zarzut do postępowania przed Sądem Okręgowym jako Sądem pierwszej instancji, co już stanowi o niedoskonałości konstrukcyjnej skargi kasacyjnej, która służy badaniu zgodności z prawem wyroku sądu odwoławczego, a nie napiętnowaniu uchybień sądu pierwszej instancji. Skarżący podnosi przy tym, w sposób ogólny, nieprzeprowadzenie przez Sąd „koniecznego w tej sprawie dowodu z opinii biegłego” oraz z „opinii uzupełniającej”. W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący nie opisał jednak precyzyjnie, jakich konkretnie dowodów jego zdaniem nie przeprowadzono, na jaką okoliczność, a przede wszystkim jaki to pominięcie miało wpływ na wynik sprawy. Pełnomocnik skarżącego nie podał w związku z tym, jakie okoliczności zostały przez Sąd błędnie ustalone i ocenione w związku z nieprzeprowadzeniem tych dowodów. Skarżący nie wykazał zatem w przekonujący sposób, jaki wpływ miało ewentualne naruszenie art. 278 i 286 k.p.c. na wynik sprawy. Jeżeli strona twierdzi, że uchybienie przepisom postępowania regulującym sposób prowadzenia postępowania dowodowego miało wpływ na wynik sprawy, powinna to połączyć z wykazaniem oczywistego naruszenia prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny, oceniając skuteczność zarzutów apelacji powoda odnoszących się do postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd Okręgowy, ocenił jako niezasadne zarzuty dotyczące sporządzonych w sprawie opinii biegłych, ponieważ nie zostały one poparte żadnymi merytorycznymi argumentami, a sprowadzały się jedynie do wyrażenia własnego, odmiennego stanowiska powoda oraz bezpodstawnego i nieuzasadnionego podważania wiedzy, rzetelności, obiektywizmu i kwalifikacji biegłych. Sąd Apelacyjny stwierdził, że zasadne było oddalenie przez Sąd Okręgowy wniosków dowodowych powoda, ponieważ okoliczności, które miały być nimi wykazane, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy lub też zostały już udowodnione za pomocą innych, bardziej adekwatnych wniosków dowodowych. Istotne dla ustalenia odpowiedzialności stron było jedynie to, czy powód schodził ze spycharki w sposób prawidłowy, czy też nie, a okoliczność ta, w ocenie Sądu Apelacyjnego, została dostatecznie wyjaśniona za pomocą innych środków dowodowych, w tym zeznań powoda, i nie wymagała prowadzenia dalszych dowodów.

Zdaniem Sądu Najwyższego, skarżący nie wykazał również, że w sprawie doszło do oczywistego naruszenia art. 445 k.c. Ograniczając się do kwestionowania wysokości zasądzonego na jego rzecz zadośćuczynienia, skarżący podniósł jedynie, że sąd przyjął rażąco zaniżoną podstawę zadośćuczynienia, nieadekwatną do stwierdzonego u powoda trwałego uszczerbku na zdrowiu, stopnia poniesionej przez niego krzywdy, doznanых ograniczeń oraz aktualnej wartości ekonomicznej przyznanej kwoty.

Tymczasem Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd pierwszej instancji dokonał ustalenia wysokości zadośćuczynienia przy uwzględnieniu wszelkich istotnych w sprawie okoliczności: kwestii przyczynienia się stron do zaistnienia wypadku, nasilenia cierpień związanych z leczeniem, konsekwencji urazu, w tym trwałego kalectwa, biorąc pod uwagę zarówno stopień cierpień fizycznych powoda, jak i negatywne przeżycia psychiczne. Również Sąd Apelacyjny ocenił, że kwota 45.000 zł jest adekwatna dla rozmiaru cierpień powoda i konieczności zrekompensowania jego krzywdy. W ocenie Sądu drugiej instancji suma ta nie jest rażąco zaniżona. Oceniając sytuację życiową powoda Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że jest on osobą dojrzałą (ur. w 1959 r.), z ustabilizowaną sytuacją życiową,

zaś jego kalectwo nie przeszkadza mu znacząco w zwykłym codziennym funkcjonowaniu ani nie pozbawia możliwości podjęcia zatrudnienia. Sąd podzielił również stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie oddalenia roszczenia o rentę wyrównawczą.

W ustalonych okolicznościach faktycznych nie można było uznać skargi kasacyjnej za oczywiście uzasadnioną ze względu na oczywiste naruszenie prawa. Oczywiste naruszenie prawa ma miejsce wówczas, gdy jest widoczne dla każdego prawnika bez szczegółowych analiz stanu faktycznego i wnikliwych rozważań co do wykładni prawa materialnego.

2. Nie można również uznać, że w sprawie występuje druga z podniesionych przez skarżącego przesłanek, mająca uzasadniać przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, a mianowicie konieczność wykładni art. 362 k.c. Uzasadniając tę przesłankę, skarżący stwierdził, że Sady obu instancji nie wzięły pod uwagę ustaleń stanu faktycznego, z którego wynika wyraźnie, że doszło do naruszenia przez stronę pozwaną powołanych przepisów Kodeksu pracy i niezasadnie przejęły 50% przyczynienia się powoda do powstania wypadku i jego skutków.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej skarżący powołuje się na rzekomo błędną wykładnię art. 362 k.c., kwestionując jednak przede wszystkim ustalenia faktyczne i oceny obydwu Sądów dotyczące stopnia przyczynienia się powoda do wypadku. Przedstawioną wątpliwością interpretacyjną ma być w szczególności subsumcja normy zawartej w art. 362 k.c. do ustalonego stanu faktycznego. Nie stanowi to jednak odpowiedniego uzasadnienia potrzeby wykładni tego przepisu.

Z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie wynika, że powód przyczynił się do powstania szkody oraz do jej zwiększenia, ponieważ jego zachowanie w czasie opuszczania kabiny spycharki świadczyło o braku rozwagi, której należy oczekiwać od pracownika z długoletnim doświadczeniem w zawodzie operatora ciężkiego sprzętu. Chociaż powód nie odbył instruktażu stanowiskowego dotyczącego obsługi spycharki, co stanowiło niewątpliwe uchybienie pracodawcy, to doskonale wiedział, jak należy bezpiecznie schodzić z kabiny ciężkiego sprzętu, bo stosował bezpieczny sposób schodzenia. Gdyby nie zachowanie samego powoda, najprawdopodobniej do wypadku by nie doszło. Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny zgodnie ustaliły, szkoda była następstwem nie tylko samego upadku ze

stopni kabiny spycharki (i pęknięcia gałki ocznej), ale także zapalenia gałki ocznej, co obciąża powoda, ponieważ nie poinformował pracodawcy o wypadku ani nie zgłosił się w odpowiednim czasie do lekarza, oraz schorzenia samoistnego. Ustalenia faktyczne Sądu Apelacyjnego byłyby wiążące w postępowaniu kasacyjnym w razie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Zdaniem skarżącego treść art. 362 k.c. budzi wątpliwości w orzecznictwie, jednak w skardze kasacyjnej nie ujawniono jednoznacznie, na czym te wątpliwości polegają. Nie można bowiem uznać, że problemem dotyczącym interpretacji (wykładni) prawa jest kwestia oceny prawidłowości zastosowania określonej normy prawnej do ustalonych okoliczności faktycznych, gdyż jest to element sędziowskiej oceny stanu faktycznego (subsumcji). Skarżący nie przedstawia argumentów dotyczących trudności interpretacyjnych art. 362 k.c. Dla wykazania potrzeby wykładni przepisów prawa nie jest wystarczające powołanie się na kilka wybranych orzeczeń sądów, lecz konieczne jest zdiagnozowanie rzeczywiście występującego problemu prawnego. Ponadto z powołanych w skardze orzeczeń kilku sądów apelacyjnych takie wątpliwości nie wynikają.

Podkreślenia wymaga, że art. 362 k.c. ma bogate orzecznictwo oraz piśmiennictwo, w których zostały sformułowane liczne wypowiedzi sądów oraz komentatorów w kwestii jego interpretacji, w związku z tym konieczny byłby subtelny juretryczny wywód prawny przemawiający za istnieniem rzeczywistej potrzeby wykładni. Takiego wywodu zabrakło w skardze kasacyjnej.

Skarga kasacyjna nie zawiera rozbudowanej argumentacji prawnej, przedstawiającej prawidłowe – w ocenie skarżącego – rozumienie normy art. 362 k.c.

Zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem Sądu Najwyższego, przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na potrzebę wykładni przepisów prawa jest zasadne wówczas, gdy skarżący nie tylko określi przepisy, które wymagają wykładni Sądu Najwyższego, ale dodatkowo zidentyfikuje poważne wątpliwości w ich wykładni lub przedstawi rozbieżności w orzecznictwie sądów w tym zakresie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2002 r., III KKN 570/01, Biuletyn SN 2002 nr 7, s. 10). Konieczne jest opisanie tych wątpliwości lub

rozbieżności, wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 43).

Uzasadnienie wniosku o przyjęcie do rozpoznania skargi kasacyjnej wniesionej w imieniu powoda nie spełnia powyższych wymagań. Skarżący nie przedstawia jurydycznego wyводу mającego uzasadniać istnienie problemu wykładni wskazanego przepisu, a głównie kwestionuje ustalony przez Sady stan faktyczny co do stopnia przyczynienia się stron do zaistnienia wypadku powoda.

Wymaganie dotyczące przedstawienia okoliczności uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wprowadzone zostało w związku z instytucją tzw. przedsądu. Ma ono umożliwić stronie wnoszącej skargę kasacyjną przekonanie Sądu Najwyższego o istnieniu przesłanek, na których opiera się wstępne badanie skargi pod kątem przyjęcia (dopuszczenia) jej do rozpoznania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., II CSK 65/06, LEX nr 198753). Dla spełnienia obowiązku określonego w art. 398⁴ § 2 k.p.c. konieczne jest przedstawienie argumentacji przekonującej o potrzebie przyjęcia jej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy. O tym, czy skarga kasacyjna zawiera niezbędny dla niej element, o którym mowa we wspomnianym przepisie, decyduje nie tyle użycie w niej określeń nawiązujących do ustawowo sformułowanych wymagań konstrukcyjnych skargi kasacyjnej, ile merytoryczna ocena argumentów przytoczonych w skardze, które powinny w sposób wyraźny i przekonujący świadczyć o tym, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności opisanych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., uzasadniających rozpoznanie jej przez Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy jest sądem prawa. Co do zasady nie kontroluje prawidłowości ustaleń faktycznych ani oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). Ma do wypełnienia cele publicznoprawne – ujednolicenie sądowej wykładni prawa, wyeliminowanie rozbieżności i oczywiście błędnych orzeczeń, wkład w rozwój orzecznictwa. Dlatego nie każda skarga kasacyjna jest przyjmowana do merytorycznego rozpoznania.

W rozpoznawanej sprawie nie zostało przez skarżącego wykazane, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona albo że istnieje potrzeba wykładni przepisów prawa.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. O wynagrodzeniu ustanowionego dla powoda adwokata orzeczono na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 461).